Byłem, będę. — Gred

Umarł,
lecz jego życie końca nie miało,
bowiem duch jego znalazł swoje miejsce.
I jakże inaczej widzę to życie,
gdzie, sens istnienia,
kiedyś zamarł
w milczeniu ust wołając,
niczym nieme dziecię,
niczym jego pragnienie.

Teraz, kiedy rozumiem istotę praw jego,
widzę, że chyli się niebo ku niemu,
bo przecież jestem dzieckiem dla niego.
A kiedy wspomnę w duchu imię,
on rozmawia ze mną jak z synem.

I słyszę melodię życia wspomnianego i czuję tęsknotę,
niczym boleści łamliwe, które wędrują,
jak mrówki jak dreszcze po skórze i
w tym sercu gdzie żyje.

Gdzie trwa,
prowadząc mnie przez pustynię.

Ten, którego niema, a słyszę.

GreD.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Gred, dodano 16.04.2017 08:09

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.